

STANISŁAW HERBST
(12 VII 1907 — 24 VI 1973)

W czasie uroczystości zorganizowanej w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego w 1961 r. z okazji trzydziestolecia pracy naukowej profesora Stanisława Herbsta, mówił On, iż zainteresowania historią rozbudziły się w nim już we wczesnym dzieciństwie. Wiązał to z dużym wpływem, jaki wywarły na niego opowiadania babki, Józefy z Woruszyłów Herbstowej, o wydarzeniach z czasów powstania styczniowego. Za udział w walce 1863 r. spadły na rodzinę Herbstów represje. Dziad profesora Marcin skazany na katogę niebawem umarł. Majątek na Suwalszczyźnie uległ konfiskacie, a Józefa Herbstowa z czworgiem dzieci przeniosła się do Suwałk. Najmłodszy z dzieci Wacław ukończył szkołę handlową w Warszawie — następnie czas jakiś pracował na Syberii, aż osiadł na dłużej jako urzędnik akcyzy w Rakwere w Estonii; z małżeństwa z Marią z Nowohońskich, ziemianką z Wileńszczyzny, miał troje dzieci. Stanisław był najmłodszy. Gdy nadszedł wiek szkolny dzieci, rodzice w obawie przed ich wynarodowieniem przenieśli się do Warszawy, gdzie Wacław Herbst uzyskał posadę w banku. Stanisław Herbst uczęszczał do warszawskiego gimnazjum im. S. Batorego i tu w 1926 r. uzyskał maturę. Już na ławie szkolnej zaznaczyły się jego zainteresowania naukowe, a najsilniej podziałała na wyobraźnię — historia wojskowa. Zaznaczył to Stanisław Herbst w napisanym przez siebie życiorysie, wspominał o tym jego nauczyciel historii, a później profesor uniwersytecki Stanisław Arnold.

W 1926 r. wstąpił Stanisław Herbst na Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie studiował historię pod kierunkiem profesorów: Stanisława Arnolda, Oskara Haleckiego, Henryka Mościckiego, Wacława Tokarza i historię sztuki na seminarium profesora Zygmunta Batowskiego. Magisterium uzyskał w 1929 r. na podstawie pracy wykonanej pod kierunkiem W. Tokarza pt. *Od Połańca do Warszawy 1794*, egzamin doktorski złożył w grudniu 1931 r. po napisaniu rozprawy *Wojna inflancka 1600-1601* pod kierunkiem O. Haleckiego. W latach 1929-32 pracował w dziale naukowym Kasy im. Mianowskiego, w redakcji „Nauki Polskiej”. Z wdzięcznością wspominał S. Herbst dyrektora Kasy, Stanisława Michalskiego. Uczestniczył w organizowanych przez niego spotkaniach naukowych, gdzie mógł zetknąć się z wieloma wybitnymi przedstawicielami ówczesnego życia umysłowego Warszawy. Od 1935 do 1937 r. pracował w Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Duże znaczenie dla rozwoju naukowego tego Uczonego miała starsza asystentura w Zakładzie Architektury Polskiej i Historii Sztuki Politechniki Warszawskiej, kierowanym przez prof. Oskara Sosnowskiego; Stanisław Herbst pracował tam od 1935 r. do 1939 r. w sekcji historii fortyfikacji. O. Sosnowski zgromadził w Zakładzie liczne grono architektów, historyków, historyków sztuki, socjologów, którzy podejmowali zadania kompleksowe, rozpatrując problemy architektury wielopłaszczyznowo. S. Herbst podjął badania nad dziejami twierdz Zamościa i Modlina wspólnie z Janem Zachwatowiczem. Przeprowadził liczne studia terenowe, zjeździł całą Polskę dokonując inwentaryzacji twierdz i innych obiektów zabytkowych. Wspominał często, że wiele zawdzięcza Oskarowi Sosnowskiemu, przede wszystkim zaś ugruntowanie swych zainteresowań historią Warsza-

wy, przeprowadzenie wnikliwych studiów nad jej rozwojem przestrzennym i architekturą wieku XIX.

Od wczesnej młodości różnorakie zainteresowania Stanisława Herbsta tym, co było, i tym co dzięki temu — w wielkiej mierze — jest wokół nas i wśród nas współczesnych, zrosły się z sobą. Integralne pojmowanie dziejów i współczesności doprowadziło Stanisława Herbsta jako historyka i człowieka do — najogólniej mówiąc — historii kultury.

Zmierając do określenia miejsca Stanisława Herbsta w historiografii należy podkreślić, że wśród różnych uczonych, pod kierunkiem których studiował i rozpoczynał badania, najsilniejszy wpływ wywarł nań Wacław Tokarz. Sporo zresztą było cech wspólnych łączących te dwie umysłowości profesora i ucznia, jak zamiłowanie do społecznie pojętej historii wojskowej wyznaczone wyraźnymi uzdolnieniami, przede wszystkim subtelną wyobraźnią przestrzenną. S. Herbst charakteryzując najważniejsze zalety twórczości Tokarza, które sam rozwinął z kolei i udoskonalił w swoich pracach, wymieniał umiejętność koncentracji, próbę udzielania ważkiej odpowiedzi naukowej na te lub inne problemy na podstawie studiów szczegółowych¹.

Od Tokarza przejął S. Herbst dążenie do gruntowności opartej na wielostronnych poszukiwaniach źródłowych oraz do konkretności, konfrontowanie opisywanych wydarzeń z mapą lub planem miasta. W jeszcze większym stopniu niż Tokarz osiągnął Herbst umiejętność jasności stylu i precyzji słowa. Swoim z kolei uczniom wpajał zasady pisania zwięzłego, oszczędnego w słowach, a równocześnie konkretnego. „Każde słowo coś znaczy” — przypominał nieraz tę niewątpliwą, a tak często niedocenianą prawdę. W czasie studiów zetknął się z życzliwością i poparciem prof. Marceliego Handelsmana, jednakże naukowo nie wywarł ten historyk na Stanisława Herbsta większego wpływu. Wspominał natomiast z dużą sympatią, choć krytycznie Szymona Askenazego. Podkreślał, że obecnie nadmierne krytycznie oceniając tego historyka nie bierze się pod uwagę czasów, w których pisał, że nie należy wyrzucać mu np. braku stosowania metod socjologicznych, bo jest to stanowisko ahistoryczne. Spośród mistrzów szkoły pozytywistycznej wysoko cenił Waleriana Kalinkę, natomiast Władysława Smoleńskiego uważał za historyka przeciętnego, choć pracowitego, lecz mało uzdolnionego.

Stanisław Herbst dużo czytał, szeroko i dociekliwie. Od wczesnej młodości praca naukowa, książka i dzieło sztuki stanowiły radość jego życia. Już przed wojną ukształtowały się jego zainteresowania w kilku dziedzinach wiedzy historycznej, którym pozostał wierny do końca życia. Były to przede wszystkim: historia wojskowa, gospodarcza, a w jej obrębie szczególnie historia miast i Warszawy, historia różnych dziedzin kultury i geografia historyczna. Do 1939 r. ogłosił drukiem przeszło 60 prac, w tym trzy książki: *Toruńskie cechy rzemieślnicze* (1933) — rzecz do dziś wśród historyków gospodarczych uważaną za pracę podstawową do dziejów Torunia, wyjaśniającą problemy rzemiosła, charakteryzującą wnikliwie środowisko mieszczańskie w dawnej Rzeczypospolitej. Wspólnie z Janem Zachwatowiczem napisał *Twierdzą Zamość* (1936), dając zarys jej dziejów od powstania w XVI w. aż po okres międzywojenny. Chyba jednak najlepszą pracą tego wczesnego okresu twórczości była *Wojna inflancka 1600-1601* (1938), która po dziś dzień jest niezrównaną monografią wojny, ukazuje nie tylko jej cele i przebieg, ale daje wnikliwą charakterystykę teatru zmagania i możliwości militarnych obu stron walczących przez uwzględnienie ich sytuacji gospodarczej, a także układu sił międzynarodowych.

Stanisław Herbst sporo czytał literatury pięknej. Lubił poezję. Ulubieni poeci

¹ S. Herbst, *Przedmowa* [w:] Wacław Tokarz, *Rozprawy i szkice*, t. 1, Warszawa 1959, s. 1-25.

to Juliusz Słowacki, którego *Beniowski* był szczególnie drogą Herbstowi książką, oraz Cyprian Kamil Norwid, w którego poezji podziwiał lapidarność i trafność przenośni oraz filozoficzną głębię podejmowanych problemów. Wobec Mickiewicza krytyczny, cenił jego wielkość poetycką. Nie lubił Sienkiewicza, Reymonta, choć cenił trylogię *Rok 1794* Władysława Reymonta. Nie uległ czarowi prozy Stefana Żeromskiego. Najwyżej chyba z pisarzy polskich stawiał Wacława Berenta. Piękna szata słowna przy znacznej zwięzłości i konkretności jego dzieł szczególnie pociągała Herbstą. Uważał jego książki za osiągnięcie o dużej doskonałości artystycznej. Przed paroma laty mówił mi głęboko wzruszony, że właśnie skończył czytać *Doktora Faustusa* Tomasza Manna wyznając, iż lektura tej książki była dlań jednym z największych przeżyć intelektualnych.

W czasie okupacji Stanisław Herbst brał udział w walce z Niemcami jako żołnierz AK. Pracował w Wydziale Informacji Biura Informacji i Propagandy Komendy Głównej ZWZ, a następnie AK, gdzie w ścisłej współpracy z Ludwikiem Widerszałem i Aleksandrem Gieysztozem prowadził dział spraw narodowościowych. Z inicjatywy m.in. S. Herbsty powstał tam w zimie 1941/42 r. osobny referat spraw żydowskich. Kierował nim prawnik Henryk Woliński, pod stałą bezpośrednią opieką Stanisława Herbsty jako specjalisty-historyka. W oparciu o obserwacje i liczne relacje napływające do Komendy Głównej AK S. Herbst wraz z H. Wolińskim opracował w ciągu trzech lat obszerne materiały omawiające położenie ludności żydowskiej w Polsce. Materiały te przekazywane gen. Władysławowi Sikorskiemu stały się później podstawą dwu czarnych ksiąg w latach 1942-43 ogłoszonych przez rząd polski na emigracji, dzięki którym świat został poinformowany o zbrodniach hitlerowskich w okupowanej Polsce².

Pracował też S. Herbst w czasie okupacji w szkolnictwie tajnym, prowadząc wykłady z zakresu historii kultury polskiej na Wydziale Humanistycznym Wolnej Wszechnicy Polskiej. Zasużył się broniąc dóbr polskiej kultury narodowej. W czasie działań wojennych we wrześniu 1939 r. zaopiekował się Archiwum Ordynacji Nieświeskiej. Jako członek Komisji do Spraw Muzeów i Ochrony Zabytków przy Departamencie Oświaty Delegatury Rządu uczestniczył w opracowaniu wytycznych polityki kulturalnej po wojnie oraz planu zabezpieczenia dóbr kultury narodowej przed dewastacją ze strony Niemców. Od 1941 r. pracował jako bibliotekarz w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego. Jesienią 1943 r. odbył niebezpieczną podróż do Krzemieńca, aby sprowadzić do Warszawy wywiezione tam ongiś na czasową wystawę materiały poświęcone Słowackiemu, zdołał szczęśliwie przywieźć te pamiątki do Warszawy i złożyć je w Bibliotece Narodowej. Powstanie warszawskie przeżył w dzielnicy od początku izolowanej przez Niemców (okolice Rakowieckiej), ale i w tych warunkach podjął akcję informowania o wydarzeniach wojennych, spisując na maszynie wiadomości i kolportując je. Po kapitulacji powstania S. Herbst w zimie 1944 r. współdziałał w akcji ratowania dóbr kulturalnych Warszawy, zorganizowanej przez prof. Stanisława Lorentza³.

W Polsce Ludowej pracował S. Herbst w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego jako kustosz i zastępca dyrektora do 1948 r., a w Min. Kultury i Sztuki jako dyrektor Biura Studiów, a następnie jako naczelnik Wydziału Dokumentacji Centralnego Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków do 1952 r. Habilitował się na Uniwersytecie Warszawskim w 1945 r. i od tej pory aż do końca życia prowadził wykłady i seminaria w Instytucie Historycznym UW. W 1954 r. został

² *Relacja Władysława Bartoszewskiego* [w:] *Ten jest z ojczyzny mojej*, Warszawa 1958.

³ S. Herbst, *Relacja* [w:] *Walka o dobra kultury 1939-1945*, t. 1, Warszawa 1970, s. 130-42.

profesorem nadzwyczajnym, a w 1961 profesorem zwyczajnym. W latach 1962-69 był kierownikiem Katedry Historii Polski do XVIII w. i Nauk Pomocniczych Historii, od 1969 r. do końca życia kierował Zakładem Historii Najnowszej Powszechniej i Polski. W latach 1965-69 był dziekanem Wydziału Historycznego UW. Ponadto czynny był w latach 1953-61 w Polskiej Akademii Nauk w Instytucie Historii PAN, kierując Zakładem Atlasu Historycznego oraz w Wojskowej Akademii Politycznej, gdzie w latach 1957-68 był szefem Katedry Historii Wojskowej.

Stanisław Herbst od młodości był i pozostał wierzącym i praktykującym katolikiem, łącząc tę postawę z ogromną tolerancją wobec innych poglądów czy koncepcji filozoficznych. Ani też przekonania religijne, ani wcześniejsze związki naukowe i osobiste w żadnej mierze nie przeszkodziły Mu w wejściu na drogi Polski Ludowej z najgłębszym, cechującym Go zawsze, umiłowaniem nauki i kraju oraz poczuciem służby społecznej.

Stanisław Herbst rozwinął w Polsce Ludowej intensywną działalność naukową, kontynuując studia i poczynania w tych wszystkich dziedzinach historii, które uprawiać zaczął przed wojną. Drukiem opublikował przeszło 300 prac. W dziedzinie historii wojskowej dorobek jego był najobszerniejszy. Zgłosił uwagi o bitwie pod Gruwaldem polemizując z prof. Stefanem Kuczyńskim, napisał kilka rozpraw dotyczących kampanii w XVI w., a równocześnie poddał krytycznej ocenie polskie piśmiennictwo wojskowe tamtego stulecia. Opracował dalszy fragment wojny polsko-szwedzkiej w Inflantach w latach 1603-4, opisał wojnę polską-szwedzką 1655-60, dał syntezę *Wojskowości polskiej i wojen w okresie 1576-1648 w Zarysie dziejów wojskowości polskiej do roku 1864* (1965).

Najbardziej interesowało Go powstanie kościuszkowskie. W kilku rozprawach i artykułach dogłębnie zanalizował różne aspekty wojskowe powstania, przede wszystkim jego początki, szlak bojowy wojsk kościuszkowskich od Krakowa po Warszawę, walki na Mazowszu i Podlasiu, oblężenie Warszawy. Interesowała go postać Tadeusza Kościuszki, starał się wyważyć jak najsprawiedliwszą ocenę Naczelnika, poświęcił mu kilka artykułów, opracował jego życiorys dla *Polskiego Słownika Biograficznego*, jak również dla paru encyklopedii zagranicznych. Z niewypowiedzianą szkodą dla nauki polskiej nie zdążył napisać syntezy powstania 1794 r., nad którą pracował do końca życia, pozostawiając w rękopisach fragmenty zamierzonej całości. Dosłownie w ostatnim dniu przed śmiercią mówił jeszcze o pracy nad powstaniem jako o najważniejszym dziele swego życia. Interesowała go potężna indywidualność Napoleona, jego geniusz militarny i organizacyjny. Zastanawiał się nad formami propagandy wojskowej w czasach cesarstwa, analizował w kilku artykułach problem roli odgrywanej przez ziemie polskie w koncepcjach operacyjnych cesarza. Wracał do zagadnienia owej wojskowej roli ziem polskich także dla przełomu XIX i XX w. Analizował nie jeden raz historyczne elementy polskiego planu wojny 1939 r., pisał o historycznych warunkach wywołania Warszawy w 1945 r. i o udziale Polaków w szturmie Berlina. Wypowiadał się na temat metodologii, w szczególności historii wojskowej. Wierny dawnym zamiłowaniom pisał na temat architektury wojskowej.

Drugi rozległy dział twórczości Stanisława Herbsty — historia miast, przede wszystkim Warszawy — również obficie zaowocował po wojnie. Z najpoważniejszych osiągnięć w tym zakresie wymieńmy znakomitą rozprawę, której nie może pominąć nikt zajmujący się rozwojem przestrzennym Warszawy, mianowicie *Kształty Warszawy* (1947), napisaną wspólnie z Aleksandrem Gieysztorem i Eugeniuszem Szwanowskim. Szczególną pozycję w varsavianistycznym dorobku S. Herbsty stanowi *Ulica Marszałkowska* (1949), która przynosi opis dziejów dużej części dzisiejszego śródmieścia stolicy. Opracował On także zarysy dziejów (w różnych odcinkach chronologicznych): Pragi, Mokotowa, Ochoty, Woli, ucze-

stnicząc we wszystkich konferencjach poświęconych dziejom różnych dzielnic Warszawy. Jako redaktor naczelny „Rocznika Warszawskiego” zapewnił mu wysoki poziom naukowy, a wśród rzeczy opublikowanych na łamach tego czasopisma znalazły się obficie artykuły, które powstały na seminarium S. Herbsta jako prace magisterskie.

Najwięcej studiów o tematyce miejskiej Uczony ten poświęcił wiekowi XVI. Wspomnijmy w szczególności *Miasta i mieszczaństwo renesansu polskiego* (1954) i *Polską kulturę mieszczańską przełomu XVI i XVII w.* (1956). Architektura i rozwój przestrzenny miast pozostały pasją badawczą Herbsta. Pozostawił kilka cennych pod tym względem rozpraw. Wymieńmy przede wszystkim poświęcone: Głogowowi, Bielsku Podlaskiemu, Sejnom. Z historią miast łączyły się jego szersze zainteresowania dziejami i charakterem kultury mieszczańskiej w dziejach Polski. Zagadnienie kultury XVII w. należało również do tematów kilkakrotnie przezeń podejmowanych. Wspomnijmy tu problemy sarmatyzmu, życia umysłowego i artystycznego tej epoki, jak również życia religijnego. Tematyka ta powracała w twórczości Herbsta raz po raz.

I wreszcie nauki pomocnicze historii, wśród nich osobiście geografia historyczna, znalazły również odbicie w jego poczynaniach. Z punktu widzenia dydaktycznego najważniejszą pozycję stanowił w tym zakresie *Zarys nauk pomocniczych historii* (1948 i następne wydania), napisany wspólnie z Aleksandrem Gieysztozem. Uczestniczył też Stanisław Herbst w syntezie *Historii Polski* PAN, gdzie napisał wspólnie z Bohdanem Baranowskim część tomu II pt. *Wielonarodowościowa Rzeczpospolita szlachecka*. Wyłącznie jego pióra jest niezmiernie zwarty, wzorowy rozdział w *Historii Polski* poświęcony Powstaniu Kościuszkowskiemu; w tymże dziale scharakteryzował też problemy urbanistyki i architektury polskiej w latach 1850-1917. Próbował z powodzeniem swego pióra w esejistycznym przedstawieniu dziejów Polski dla Polonii zagranicznej i cudzoziemców w książce *Millennium*, wspólnie z Aleksandrem Gieysztozem i Bogusławem Leńnodorskim. Książka ta, kilka razy wznawiana, wydana została w paru wersjach językowych.

Bogactwo i wielostronność tematyki naukowej, jaką podejmował Stanisław Herbst, znalazły odbicie w pracy dydaktycznej na wyższych uczelniach. Prowadził dwa seminaria magisterskie i dwa doktorskie na UW, a nadto przez dziesięć lat seminaria w Wojskowej Akademii Politycznej. Owocem tych zajęć było kilkaset rozpraw magisterskich i przeszło 50 doktorskich. Seminarium S. Herbsta cieszyło się ogromną frekwencją. Wykazywał wielką troskę o należyte napisanie przez studenta pracy podjętej pod jego kierunkiem. Wielka erudycja pozwalała mu na udzielanie wskazówek bibliograficznych i metodycznych niezwykle trafnych i cennych. Między bajki należy włożyć opinię o jego gołęmbim sercu, które jakoby uniemożliwiałoby mu zdyskwalifikowanie rzeczy źle zrobionej. Wymagał wiele, a wymagania te stale zwiększał. Sądy S. Herbsta o ludziach wcale nie były pobłażliwe. Piętnował te cechy ujemne, które szczególnie go raziły. Nie znosił drapieżności, zachłanności, koniunkturalizmu, nieuctwa, nieuczciwości. Uważał, że historyka interesuje cały, pełny człowiek w określonym czasie i przestrzeni „nie tylko ten dążący do intensyfikacji produkcji, sprawiedliwego podziału dóbr, ale również będący przedmiotem jakiejś walki wewnętrznej”, zgodnie z „celami wychowawczymi i humanistycznymi” historii. Pierwszym jej zadaniem, według S. Herbsta, jest dostarczanie społeczeństwu elementów tradycji, wskazanie, że trzeba liczyć się z poświadczonymi przez dzieje przeżyciami ludzi i na tym budować to, co nowe⁴. Herbst sądził, że historia nie może być pełna pesymizmu, gdyż sam fakt, że czynnikiem jej jest człowiek, napawa już pewnym

⁴ Głos S. Herbsta w dyskusji nad społeczną funkcją historii, „Więź” 1961, nr 7-8.

optymizmem. Historia — pisał — „powinna być ludzka — pełna humoru i odrobiny melancholii”, powinna nauczyć myśleć, żeby to zadanie spełniała, musi być pisana rzetelnie. Jako cel popularyzacji historii uznawał przystępne przekazywanie zasobu wiadomości i pobudzanie do ich czynnego poznawania⁵. Publicystów uprawiających historię cenił, ale wskazywał, że o ile ich celem zasadniczym jest tworzenie czy naprawianie świadomości społecznej, to mogą to osiągnąć tylko pisząc prawdę i przedstawiając ją realistycznie. Wypowiadając się na temat kształcenia młodych historyków uważał, że trzeba w ich ocenie uwzględnić dwa elementy podstawowe: uzdolnienia i charakter⁶. Wyrażał pogląd, że młody człowiek po magisterium powinien iść do określonego zawodu (nauczyciela, bibliotekarza itp.), a dopiero potem uzyskiwać stypendium na pisanie pracy doktorskiej. Był też zdania, że dla rozwoju historii ważne są szkoły naukowe, które wspólnie podejmują serię prac badawczych. Sam zresztą szkołę taką stworzył, sam był przykładem stosowania wymienionych zasad we własnej twórczości i profesorskiej praktyce. I wreszcie — do najbardziej istotnych i charakterystycznych elementów tak nagle przerwanej drogi życiowej należała — praca społeczna. Pod tym względem nie miał równych sobie wśród historyków. Dążył do popularyzacji wiedzy, do rozwoju badań regionalnych, do pogłębienia kultury historycznej społeczeństwa i to było jego pasją życiową. Działacz wielu towarzystw naukowych, był od 1956 r. do końca życia prezesem Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Historycznego, wybierany ośmiokrotnie, mimo iż prosił o zwolnienie z tej funkcji. Gotów był jechać do każdego zakątka kraju, aby wygłosić odczyt, służyć swą wiedzą, inicjować badania regionalne, organizować sesje. Zdumiewająca była siła tego człowieka, który poświęciwszy się nauce i wiedzy historycznej, świadom, iż jej niedostatek zuboża i splyca życie społeczeństwa, zabiegał o jej rozwój, starał się zjednać poparcie władz dla badań regionalnych wskazując, że wytwarzają one silną więź z regionem, a dzięki temu ułatwiają również praktyczną realizację zadań gospodarczych, społecznych, a nawet technicznych. Badania regionalne „pobudzają pasje ludzkie, wypełniają pustkę wewnętrzną nie obcą ludziom nawet najbardziej zapracowanym zawodowo”⁷.

Znakomity erudyta i nauczyciel akademicki, wybitny działacz społeczny — zmarł 24 VI 1973 r. Nie zapomną go nigdy ci, co go znali, a dzieła jego zebrane i wydane zbiorowo przekażą jego pamięć następnym pokoleniom historyków.

Stanisław Herbst żonaty był z szczerze oddaną mu Ireną z Korotyńskich, pracownikiem biblioteki i miłośnikiem książki, miał dwoje dzieci: Marcina, inżyniera hydrologa, oraz Marię — romanistykę.

Posiadał odznaczenia: Srebrny Krzyż Zasługi z Mieczami (1944), Zasłużonego Nauczyciela PRL (1969), Krzyż Kawalerski (1947) i Krzyż Oficerski (1956) Odrodzenia Polski, Sztandar Pracy II klasy (1966), Medal X-lecia PRL (1954), Medal za Zasługi dla Obronności Kraju (1966).

Andrzej Zahorski

⁵ S. Herbst, *Stan i potrzeby popularyzacji historii*, „Kwart. Hist.” 1960, nr 3, s. 718-23.

⁶ Por. S. Lewandowska, *Dyskusja nad kształceniem młodych historyków*, „Kwart. Hist.” 1960, nr 3, s. 862.

⁷ S. Herbst, *Regionalne badania historyczne*, „Kwart. Hist.” 1956, nr 4-5, s. 458-68.